

Sygn. akt IV KK 278/15

POSTANOWIENIE

Dnia 21 września 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

w sprawie **J. S.**

skazanego z art. 173 § 4 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk

w dniu 21 września 2015 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 19 lutego 2015 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w B.

z dnia 9 października 2014 r.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 9 października 2014 r., sygn. akt [...], uznał J. S. za winnego przestępstwa z art. 173 § 4 k.k., którego skutkiem była śmierć 8 oraz obrażenia ciała, w większości ciężkie, 10 osób i za to na mocy tego przepisu wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności, a na mocy art. 42 § 1 k.k. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 6 lat. Nadto, na mocy art. 46 § 2 k.k. orzekł względem oskarżonego nawiązki w kwotach po 2000 zł na rzecz trzech pokrzywdzonych osób.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

- a) art. 97 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., polegającą na rezygnacji ze sprawdzenia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia, a konkretnie zaniechanie dokonania wizji lokalnej w miejscu wypadku;
- b) wiążącą się z zarzutem z pkt 1 obrazę art. 167 k.p.k.;
- c) art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k., polegającą na bezpodstawnym oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego, polegającego na odtworzeniu przebiegu katastrofy do momentu kolizji w warunkach zbliżonych do rzeczywistych, z bezpodstawnym, nieuzasadnionym twierdzeniem, że dowodu nie da się przeprowadzić;
- d) art. 438 pkt 2 k.p.k. wyrażającą się w naruszeniu zasady bezpośredniości w przeprowadzeniu dowodów, poprzez odtworzenie przebiegu wypadku z pośrednich źródeł, w tym elektronicznej wizualizacji katastrofy i niezapoznanie się w bezpośredni sposób z akcesoriami katastrofy, takimi jak samochód Scania, naczepa (wózek) Glogger, wrak busa, nadto ze sposobem montowania samochodu z naczepą i odcinkiem drogi, na której doszło do kolizji;
- e) art. 7 i 211 k.p.k. przy ocenie zeznań świadków P. P. oraz J. K. i rozstrzygnięcie sprzeczności w ich zeznaniach w drodze procesu intelektualnego, zamiast konfrontacji obu świadków, uzupełniającego przesłuchania świadka J. K. oraz sprawdzenia podawanych przez niego okoliczności w drodze eksperymentu procesowego;
- f) art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., polegającą na oddaleniu wniosku obrońcy w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych z zakresu bezpieczeństwa w ruchu komunikacyjnym, mających stwierdzić, jaki wpływ na rozmiar katastrofy miał stan techniczny samochodu Mercedes, przekroczenie przez jego kierowcę dopuszczalnej prędkości oraz czy pasażerowie byli zabezpieczeni pasami;
- g) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. przy ustaleniu, czy oskarżony przekroczył dopuszczalną prędkość na drodze ekspresowej;
- h) art. 4 k.p.k., skutkującą naruszeniem zasady obiektywizmu przy dokonywaniu ustaleń dotyczących prędkości jazdy busa przed wypadkiem;
- i) art. 7 k.p.k. przez uznanie, że zeznania świadków - pasażerów busa oraz K. i P. mają niewielkie znaczenie, z jednoczesnym uznaniem za dowód zasadniczy opinii biegłych, chociaż te były oparte na zeznaniach świadków;

j) art. 5 § 2 k.p.k. przy dokonywaniu ustaleń, czy tuż przed wjazdem wózka na przeciwny pas jezdni doszło do pęknięcia lub wystrzału opony wózka;

k) art. 4 k.p.k. poprzez niewzięcie pod uwagę, że stwierdzenie przez uprawnionego diagnostę sprawności technicznej pojazdu Scania i wózka Gloger wprowadziło w błąd oskarżonego co do stanu pojazdu.

Na wypadek nieuwzględnienie powyższych zarzutów, obrońca podniósł zarzut rażących uchybień przy wymierzaniu kary, z pominięciem dyrektyw określonych w art. 53 k.k., w szczególności pominięcie przy wymiarze kary faktu przyczynienia się kierowcy autobusu do rozmiarów katastrofy.

Po rozpoznaniu apelacji, wyrokiem z dnia 19 lutego 2015 r., sygn. akt [...], Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, kasację wywiódł obrońca aktualnie skazanego J. S. Zarzucił rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, w szczególności na ustalenie stopnia społecznej szkodliwości czynu i wymierzenie oskarżonemu surowej kary 5 lat pozbawienia wolności, a mianowicie obrazę przepisów postępowania:

1. art. 170 § 4 pkt 1 w zw. z art. 211 k.p.k., wyrażającą się w bezpodstawnym oddaleniu wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego, polegającego na odtworzeniu przebiegu katastrofy do momentu kolizji, w warunkach zbliżonych do rzeczywistych, z bezpodstawnym twierdzeniem, że dowodu nie da się przeprowadzić. Realizacja tego wniosku związana była w sposób naturalny z wizją lokalną, której nie przeprowadzono;

2. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 207 k.p.k., polegającą na rezygnacji przez Sądy obu instancji sprawdzenia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a konkretnie zaniechaniu dokonania wizji lokalnej w miejscu wypadku;

3. art. 170 § 1 pkt 4 i 5 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 i 2 k.p.k., polegającą na oddaleniu wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodów z opinii biegłego lekarza sądowego w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, względnie innego specjalisty z zakresu medycyny sądowej (ewentualnie instytucji naukowej lub specjalistycznej), który mógłby ocenić, na ile mogłyby zmniejszyć się skutki wypadku, a zwłaszcza czy można byłoby uniknąć ofiar w ludziach, gdyby wszyscy

pasażerowie busa Mercedes byli przypięci pasami bezpieczeństwa i gdyby bus poruszał się z dozwoloną prędkością, a jego stan techniczny nie budził zastrzeżeń, z tym uzasadnieniem Sądów obu instancji, że nie ma biegłych takich specjalności, a nadto, iż zmierzał on do przewłoki postępowania, w sytuacji, gdy dowód zmierzał do ustalenia jednej z najistotniejszych okoliczności rozpoznawanej sprawy - przyczynienia się poszkodowanych do powstania następstw wypadku, a co za tym idzie do wymierzenia skazanemu surowej kary 5 lat pozbawienia wolności;

4. art. 7 k.p.k. w zakresie, w jakim doszło do naruszenia zasady bezpośredniości w przeprowadzeniu dowodów, poprzez niezapoznanie się przez Sąd z akcesoriami katastrofy i odtworzenie przebiegu wypadku z pośrednich źródeł dowodowych, nie wyłączając zaprojektowanej elektronicznie wizualizacji katastrofy;

5. art. 167 k.p.k. i art. 366 k.p.k. w zw. z art. 172 k.p.k., poprzez niedokonanie konfrontacji świadków P. P. i J. K. w związku z dokonaną przez Sąd oceną zeznań owych świadków (s. 16 i 17 uzasadnienia orzeczenia Sądu Okręgowego) i stwierdzeniem sprzeczności w owych zeznaniach.

6. art. 440 k.p.k., poprzez utrzymanie przez Sąd odwoławczy orzeczenia Sądu I instancji w mocy, mimo jego rażącej niesprawiedliwości, a zwłaszcza w kontekście winy oskarżonego (nieumyślności) i stopnia przyczynienia się poszkodowanych do powstania następstw nieszczęśliwego wypadku;

7. art. 457 § 3 k.p.k., poprzez dokonanie przez Sąd odwoławczy bezkrytycznej oceny zaskarżonego apelacją wyroku Sądu I instancji i powtórzenie zawartych w uzasadnieniu wyroku tego Sądu argumentów, przemawiających za poprawnością przeprowadzonego postępowania dowodowego, a także zaniechanie wnikliwego rozważenia zarzutów zawartych w apelacji obrońcy, braku należytego ustosunkowania się do nich, w wyniku czego doszło do utrzymania w mocy niesłusznego i wydanego z rażącym naruszeniem wskazywanych przepisów wyroku Sądu I instancji;

8. art. 452 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 456 k.p.k., polegającą na nieuchyleniu zaskarżonego wyroku w celu przeprowadzenia przez Sąd I instancji wskazanych w apelacji dowodów co do istoty sprawy, które miały kluczowe znaczenie dla jej rozstrzygnięcia.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego w B. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w Sądowi I instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora, iż kasacja obrońcy skazanego J. S. jest oczywiście bezzasadna. W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że skarżący, wbrew art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k., tylko w niewielkim stopniu respektuje zasadniczy wymóg tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest podniesienie zarzutu (zarzutów) przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego, a więc rzeczywiste, a nie tylko werbalne wskazanie, że ten sąd dopuścił się rażącego naruszenia prawa, mogącego mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, względnie że zaistniało uchybienie z art. 439 k.p.k. Z zasady zatem skarżący powinien wymieniać jako naruszone przepisy dotyczące postępowania odwoławczego, chyba że sąd *ad quem* przeprowadzał i oceniał dowody, względnie zmienił wyrok sądu I instancji, po dokonaniu odmiennej oceny dowodów zebranych przez ten sąd. W niniejszej sprawie nie miało to jednak miejsca.

Przejawem wspomnianej nieprawidłowości jest zamieszczenie w kasacji zarzutów, które były podniesione w apelacji, co uprawnia do twierdzenia, że w istocie jest skierowana przeciwko wyrokowi Sądu I instancji i zmierza do kolejnego zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez ten Sąd i zaakceptowanej przez Sąd odwoławczy oceny materiału dowodowego oraz poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. W tym względzie skarżący poszedł tak daleko, że w zarzucie 5 kasacji powołał konkretny fragment uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego. Tymczasem postępowanie kasacyjne nie jest powtórzeniem postępowania apelacyjnego i nie ma na celu weryfikowania, tym razem w trzeciej instancji, poprawności orzeczenia zapadłego w sądzie pierwszej instancji. Doprecyzowując poczynioną wyżej uwagę, należy wskazać, że:

- zarzut z pkt 1. kasacji jest powtórzeniem zarzutu z pkt e) apelacji,
- zarzut z pkt 2. kasacji jest powtórzeniem zarzutu z pkt a) apelacji,

- zarzut z pkt 3. kasacji jest zbliżony do zarzutu z pkt f) apelacji, chociaż w drugiej skardze skarżący przyjmuje za pewnik, że nie wszyscy pasażerowie busa byli zapięci pasami, gdy w apelacji kwestię tę sygnalizował jako niewyjaśnioną [cyt. „Identycznie przedstawia się sprawa tego (...) czy pasażerowie byli zabezpieczeni pasami, czy też nie”].
- zarzut z pkt 4. kasacji jest powtórzeniem zarzutu z pkt d) apelacji,
- zarzut z pkt 5. kasacji jest powtórzeniem zarzutu z pkt e) apelacji.

Zwraca przy tym uwagę okoliczność, że chociaż skarżący w kasacji przytacza zarzuty wcześniej podniesione pod adresem Sądu I instancji, to nie jest konsekwentny w wymienianiu przepisów, które postrzega jako naruszone.

Praktycznie jedynym poprawnie postawionym jest zarzut z pkt 7 kasacji, wskazujący na rażące naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 457 § 3 k.p.k., poprzez wadliwą, zdaniem obrońcy, kontrolę instancyjną wyroku Sądu I instancji, chociaż i w tym wypadku trzeba zastrzec, że powtórzenie przez sąd odwoławczy argumentów sądu *meriti* niekoniecznie świadczy o niedostatkach wspomnianej kontroli; zazwyczaj oznacza aprobatę dla sposobu rozumowania tego sądu. Odniesienie się do wspomnianego zarzutu jest utrudnione, bowiem w części motywacyjnej kasacji (s. 12) poświęcono mu tylko jedno zdanie, które trudno uznać za tłumaczące przyczynę postawienia zarzutu, skoro sprowadza się ono do jego powtórzenia. Skarżący poprzestał na wskazaniu, że Sąd odwoławczy bezkrytycznie ocenił wyrok Sądu I instancji, zaniechał wnikliwego rozważenia zarzutów zawartych w apelacji i nie ustosunkował się do nich należycie. Wypada przyjąć, że według skarżącego, Sąd *ad quem* nie uzasadnił należycie, dlaczego nie podzielił tych zarzutów apelacji, które pod pkt 1 – 5 zostały ponownie przytoczone w kasacji.

Wspomniany zarzut nie jest zasadny, bowiem lektura uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku pozwala stwierdzić, że Sąd odwoławczy z wymaganą starannością wytłumaczył, czym kierował się wydając wyrok i dlaczego zarzuty apelacji uznał za niezasadne. Całkowicie słusznie wskazał, że domagając się przeprowadzenia eksperymentu procesowego, polegającego na odtworzeniu przebiegu katastrofy do momentu kolizji pojazdów, w warunkach zbliżonych do rzeczywistych, obrońca zdaje się nie zauważać, że jest to niemożliwe z tego względu, że uczestniczące w zdarzeniu pojazdy lub istotne ich części uległy prawie

całkowitej destrukcji. Dotyczy to zwłaszcza wózka marki Glogger, bez którego przeprowadzenie jakichkolwiek eksperymentów procesowych nie prowadziłyby do odtworzenia rzeczywistego przebiegu zdarzenia, jak też niemożliwe byłoby dokładne odtworzenie wykonanego przez oskarżonego połączenia tego wózka z mostownicą i ciągnikiem Scania. Nie budzi też zastrzeżeń pogląd Sądu *ad quem*, że odtwarzanie tak niebezpiecznego zdarzenia powodowałoby poważne zagrożenie dla zaangażowanych osób i rzeczy, a byłoby też niepotrzebne, skoro biegli dokonali rekonstrukcji zdarzenia w oparciu o nader obszerny materiał dowodowy. Celowe będzie zauważyć, że skarżący nie przytoczył żadnych okoliczności, które wskazywałyby na wadliwość opinii biegłych.

W sposób wyczerpujący Sąd Apelacyjny odniósł się do twierdzenia skarżącego, że Sąd *meriti* niezasadnie nie przeprowadził z urzędu wizji lokalnej na miejscu zdarzenia. Przedstawił istotę tej czynności i słusznie uznał, że nie była ona konieczna w sytuacji, gdy dostępny, bogaty materiał dowodowy, oparty na szczegółowych oględzinach miejsca zdarzenia i uczestniczących w nim pojazdów, sporządzone szkice, fotografie i dokumentacja filmowa pozwalały Sądowi orzekającemu doskonale zobrazować sobie miejsce wypadku, wygląd pojazdów oraz ślady zabezpieczone na miejscu katastrofy. Zwrócił też Sąd odwoławczy uwagę, że obrońca nie sprecyzował, jakie okoliczności odnoszące się do miejsca zdarzenia miałyby wymagać niezbędnej, dodatkowej weryfikacji.

W sposób zwięzły, jednak dający się zaakceptować, Sąd II instancji odniósł się do zarzutu apelacji podnoszącego niezasadne oddalenie wniosku dowodowego z opinii biegłego lekarza sądowego w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, względnie innego specjalisty z zakresu medycyny sądowej (ewentualnie instytucji naukowej lub specjalistycznej), który mógłby ocenić, na ile mogłyby zmniejszyć się skutki wypadku, a zwłaszcza czy można byłoby uniknąć ofiar w ludziach, gdyby wszyscy pasażerowie busa Mercedes byli przypięci pasami bezpieczeństwa i gdyby bus poruszał się z dozwoloną prędkością, a jego stan techniczny nie budził zastrzeżeń. Nie jest błędny pogląd Sądu *ad quem*, że brak jest lekarzy sądowych „w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego” oraz że zlecenie innym podmiotom sporządzenia tego rodzaju opinii nie prowadziłyby do rzetelnych ustaleń, te bowiem musiałyby się opierać na hipotetycznych, niemierzalnych rozważaniach. Wypada

przy tym zauważyć, że chociaż Sąd odwoławczy przyjął, że niektórzy pasażerowie busa nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa, to sytuacja w tym względzie nie rysuje się klarownie, skoro Sąd I instancji zaznaczył, że „problemem było ustalenie, który ze świadków był przypięty pasem bezpieczeństwa, nie mówiąc już o tym, czy pasami byli przypięci zmarli pasażerowie”. Trzeba też uznać, że zapięcie pasami nie zwiększało znacznie szansy przeżycia osób jadących busem, skoro ustalono, że na pewno był w ten sposób zabezpieczony zmarły kierowca oraz że przy wielkiej masie, zwłaszcza ciągnika Scania i doczepionego do niego wózka Glogger oraz prędkości kolizyjnej pojazdów (170-180 km/h) siły działające na pasażerów busa, który w części został zmiażdżony, były ogromne, a osoby siedzące z przodu nie miały szans na przeżycie. Miał więc rację Sąd Apelacyjny, gdy wskazał, że „czynniki leżące po stronie pojazdu marki Mercedes, jego kierowcy i pasażerów wpłynęły jedynie na zwiększenie negatywnych skutków zdarzenia drogowego, jednak nie w stopniu istotnym i decydującym”.

Sąd Apelacyjny słusznie też nie zgodził się z obrońcą, że doszło do naruszenia zasady bezpośredniości w przeprowadzeniu dowodów, mogącego mieć wpływ na treść orzeczenia. Skarżący upatrywał uchybienia w niezapoznaniu się przez Sąd *meriti* z „akcesoriami” katastrofy i odtworzeniu przebiegu wypadku z pośrednich źródeł dowodowych, jednak Sąd *ad quem* poprawnie uznał, że było wystarczające zapoznanie się Sądu Okręgowego z protokołami oględzin, dokumentacją fotograficzną i filmową oraz analizą wszystkich elementów rzeczowych zdarzenia przeprowadzoną przez biegłych w bogato ilustrowanych opiniach. Stanowisko to nie nasuwa zastrzeżeń również dlatego, że skarżący nie wykazał, iż poprzestanie na wymienionych dowodach nie zapewniało poczynienia prawdziwych ustaleń faktycznych. Na marginesie można odnotować, że skarżący niesłusznie naruszenie zasady bezpośredniości uznaje za obrazę art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w sposób poprawny rozważył też zarzut naruszenia art. 172 k.p.k., wskazując m.in., że Sąd *meriti* nie musiał przeprowadzić konfrontacji świadków P. P. i J. K., przy możliwości rozstrzygnięcia sprzeczności w ich zeznaniach w drodze zwykłej oceny dowodów, przeprowadzonej według reguł określonych w art. 7 k.p.k. Dodatkowo można wspomnieć, że teza skarżącego o naruszeniu art. 172 k.p.k. była wątpliwa również dlatego, że przepis ten nie zawiera

nakazu określonego postąpienia, a jedynie na nie zezwala (choć nie można wykluczyć sytuacji, gdy w realiach sprawy będzie się ono jawiło jako obowiązkowe). Jest też istotne, że Sąd *ad quem* trafnie zauważył, iż było szczegółem drugorzędnym, czy samochód prowadzony przez J. K. był poprzedzany przez pojazd odpowiadający wyglądem samochodowi P. P. oraz że odrzucenie zeznań J. K. w zakresie tej okoliczności nie podważa jego zeznań w części, gdy opisywał wężykowanie na jezdni wózka Glogger.

Zarzut naruszenia art. 440 k.p.k. jest zarzutem nadającym się do postawienia w kasacji, skoro dotyczy obrazu przepisu adresowanego do sądu odwoławczego. W rozpoznanej kasacji został jednak postawiony wadliwie, bowiem obrazy wymienionego przepisu obrońca najwyraźniej upatruje w samym utrzymaniu w mocy wyroku, który uznaje za rażąco niesprawiedliwy. Nie wziął jednak pod uwagę, że przedmiotowy zarzut ma rację bytu wtedy, gdy sąd I instancji dopuścił się poważnych uchybień mieszczących się w katalogu względnych przyczyn odwoławczych, jednak niepodniesionych we wniesionym przez stronę środka odwoławczym, zaś sąd odwoławczy pozostawił to bez reakcji, nie zmieniając na korzyść oskarżonego, względnie nie uchylając orzeczenia, chociaż wobec zaistniałych uchybień utrzymanie go w mocy było rażąco niesprawiedliwe. Tymczasem autor kasacji nie wskazał, jakim, nie ujętym w apelacji uchybieniem, które zostało pominięte przez Sąd II instancji, dotknięty jest wyrok Sądu *meriti*, natomiast stwierdził, że „rażąca niesprawiedliwość ujawnia się w kontekście uchybień podnoszonych przez skarżącego w pkt 1-5 kasacji”. Świadczy to o niezrozumieniu istoty przepisu art. 440 k.p.k., nie wchodzi bowiem w grę jego naruszenie, gdy wspomniane uchybienia wcześniej były podniesione w apelacji i odniósł się do nich, jak wyżej stwierdzono prawidłowo, sąd odwoławczy.

Z pewnością z powodu wskazanego przez skarżącego Sąd Apelacyjny nie naruszył też art. 452 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 456 k.p.k. Zarzut obrazy drugiego z wymienionych przepisów jest wręcz niezrozumiały, skoro określa on jedynie, w jakich wypadkach sąd odwoławczy orzeka wyrokiem, a zgodnie z tym przepisem wyrok Sądu I instancji został utrzymany w mocy wyrokiem. Nie wiadomo też, na czym miałyby polegać obraza ówczasie obowiązującego art. 452 § 1 k.p.k., zakazującego sądowi odwoławczemu prowadzenia postępowania dowodowego co

do istoty sprawy, skoro w niniejszej sprawie Sąd *ad quem* takiego postępowania nie prowadził. Z kolei art. 452 § 2 k.p.k., który we wcześniejszym brzmieniu dawał sądowi II instancji możliwość przeprowadzenia dowodu na rozprawie, z uwagi na fakultatywność takiego postąpienia mógł być naruszony tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy sytuacja procesowa wskazywała na konieczność przeprowadzenia dowodu przez sąd odwoławczy, a do tego nie doszło (zob. wyrok SN z dnia 18 marca 2015 r., II KK 317/14, OSNKW 2015, z. 8, poz. 71). W rozpatrywanej sprawie nie miało to jednak miejsca.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i oddalił ją w trybie 535 § 3 k.p.k. To rozstrzygnięcie skutkowało obciążeniem skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, zgodnie z art. 636 § 1 i 637a k.p.k.

eb